

## **Branża wodociągowa – spiritus movens zrównoważonego rozwoju gospodarki**

**Słowo „konsolidacja” w swym przesłaniu nie oznacza jedynie „zjednoczenia”, ale przede wszystkim – „umocnienie”. I, mimo, że fuzje nigdy nie są łatwe, to właśnie uzyskanie wewnętrznej spójności branży wodociągowej jest znaczącą szansą na obniżenie cen wody, jak również sprawne prowadzenie wielu niezbędnych inwestycji.**

O rozmowę na temat konsolidacji przedsiębiorstw wodociągowych, szans oraz barier związanych z tym działaniem i własnych doświadczeń, Agnieszka Batóg poprosiła jednego z ekspertów, **Pana Henryka Błażusiaka** – prezesa Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. z Gliwic.

**- Panie Prezesie, czy w ogóle możliwe jest zespolenie przedsiębiorstw wodociągowych w jeden organizm? Na całym świecie firmy łączą swoje siły, a u nas wydaje się, że jest odwrotnie.**

- Są różne płaszczyzny, na których firmy naszej branży mogą zewrzeć szyki i niekoniecznie musi to być konsolidacja kapitałowa, polegająca na łączeniu majątków gmin. Ten proces jest możliwy tylko wtedy, gdy gminy same stwierdzą, że się to im opłaca. Ale najprostsza i najłatwiejsza do osiągnięcia jest przede wszystkim wymiana doświadczeń. I to się dzieje na co dzień – jestem zwolennikiem przepływu wiedzy technicznej, dzieleniem się know-how. Należymy do branżowej Izby Gospodarczej i zawsze chętnie poznajemy rozwiązania przedsiębiorstw z kraju oraz tych, działających w najbliższym otoczeniu. Przedsiębiorstwa z naszej branży muszą borykać się z problemami, które rozwiązują indywidualnie, podczas, kiedy konsolidacja sił, w tym także środków finansowych byłaby o wiele bardziej efektywna. Takim przykładem może być utylizacja i unieszkodliwianie osadów pościekowych. Jakiś czas temu spotkaliśmy się z przedstawicielami sąsiadujących przedsiębiorstw wodociągowych. Priorytetowym celem kooperacji miało być stworzenie i realizacja wspólnej koncepcji unieszkodliwiania osadów ściekowych dla kilku miast regionu. Budowa zakładu do utylizacji osadów to wydatek rzędu 100 mln zł. Lżej unieść go w piątkę, niż w pojedynkę. Kierowaliśmy się również dobrem środowiska naturalnego. Jedna wspólna utylizacja nie będzie szkodzić tak, jak parę niezależnych. Na dzień dzisiejszy projekt napotkał na impas, ale nie tracę nadziei, że ta sytuacja się zmieni. Dzięki uczestnictwie w projekcie badawczym PREPARED wymieniamy też doświadczenia z przedsiębiorstwami wodociągowymi na całym świecie. To niezwykle inspirujące i pomocne przy niwelowaniu możliwych błędów.

**- Co, Pańskim zdaniem, przemawia za konsolidacją, czyli łączeniem firm komunalnych w duże przedsiębiorstwa obszarowe?**

- Rozdrobnienie branży wodociągowej wpływa przede wszystkim na wzrost kosztów własnych działalności, a co za tym idzie – wysokie taryfy. Każda gmina w sposób maksymalny pragnie zabezpieczyć podległe przedsiębiorstwo w niezbędny sprzęt oraz potencjał ludzki, którego wykorzystanie bywa, że nie ma nic wspólnego z ekonomią. A połączenie sił po prostu wywołuje efekt skali – umożliwia obniżenie kosztów poprzez racjonalizację gospodarki materiałowej i zakupów dla większego przedsiębiorstwa, pełne wykorzystanie potencjału technicznego (sprzętu, laboratoriów, środków transportowych) oraz

ograniczenie administracji. Większe przedsiębiorstwo to czasem także większe możliwości ubiegania się o środki unijne.

**- Dlaczego więc to się nie dzieje? Skąd opór materii, gdzie można doszukać się barier?**

- Należy pamiętać, że przedsiębiorstwa tego rodzaju, jak nasze, są swoistym narzędziem w rękach gminy. I, zgoda, istnieją firmy, które sobie świetnie radzą na rynku, spełniają wszystkie wymogi prawne i mogą się pochwalić niezawodnością usług. W Gliwicach od 2009 roku nie było podwyżki cen wody, a co za tym idzie – jest ona najtańsza w regionie. Ale w przypadku mniejszych firm sytuacja bywa fatalna. Kiedy PWiK przekształcano w spółkę prawa handlowego, jedna z obsługiwanych gmin podjęła decyzję o usamodzielnieniu, tworząc własne przedsiębiorstwo. Po latach okazało się, jak wymagająca jest to działalność. Problemy się mnożą, koszty rosną i nawet bardzo wysoka taryfa (mimo bezpośredniego sąsiedztwa z Gliwicami jest kilkukrotnie wyższa) nie pozwala na modernizację infrastruktury. Zmusza to niektóre gminy do szukania dodatkowego zastrzyku finansowego poprzez pozyskanie inwestora zastępczego, czy częściową prywatyzację. Bywa to jednak działanie krótkowzroczne, które załatwia najbardziej palące problemy na dziś, niekoniecznie na jutro. Niedobrze się dzieje, kiedy sąsiadujące gminy zamiast szukać powiązań, rozpoczynają złe pojętą konkurencję.

**- Gliwickie PWiK plasuje się na bardzo wysokim, IV miejscu rankingu firm wodociągowo-kanalizacyjnych w skali kraju, w dodatku jako pierwsze w konurbacji górnośląskiej. Jak prezentują się nowoczesne wodociągi XXI wieku?**

- W firmie tego rodzaju – świadczącej codzienne usługi dla mieszkańców i przemysłu, przez 24h na dobę, nie ma mowy o spektakularnym „skoku milenijnym”. Jest za to rzetelna, ciężka, systematyczna praca. To nieustannie toczący się proces ulepszania i zmian, niczym w praktyce japońskiej filozofii Kaizen, gdzie podstawową regułą jest ciągle zaangażowanie oraz chęć nieustannego podnoszenia jakości firmy i produktu. To wyróżnienie to dla mnie przede wszystkim ogromny prestiż w branży. Osobiście przechodziłem przez różne etapy jej rozwoju – od biedy i dysharmonii, po stabilizację. Dzisiaj w PWiK mamy świetną załogę, myślącą i działającą nowoczesnie. Pracują tu ludzie z głowami pełnymi pomysłów, dla których liczy się coś więcej niż sama praca. Chcą się rozwijać, kształcić. A zadowolenie pracowników przekłada się na sprawne działanie przedsiębiorstwa i daje w efekcie usatysfakcjonowanego klienta. Nie zamykamy się także na otoczenie. Z jednej strony proponujemy innym gminom swoje usługi, prowadzimy rozmowy, pokazując korzyści. Przynajmniej w kilku przypadkach spotkaliśmy się z zainteresowaniem, które może zaowocować współpracą. Zajmujemy się także edukacją ekologiczną dzieci, młodzieży oraz studentów, szczególnie z Politechniki Śląskiej. W taki sposób także wychowujemy sobie przyszłą, najlepszą kadrę.

**- Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: Agnieszka Batóg